



NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Śmieciowy interes na Zarzeczcu w mocy prawa

Biuro Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy wydając w imieniu prezydenta miasta pozwolenie na działalność firmom zajmującym się odbieraniem, magazynowaniem i unieszkodliwianiem odpadów na ul. Zarzeczcie na Żeraniu, nie miało obowiązku uwzględnienia ani sąsiedztwa Wisły i Kanału Żerańskiego, ani terenów Natura 2000, ani nawet mieszkających tam ludzi, zmuszonych do życia w okropnym fetorze.

W poprzednim numerze gazety opisaliśmy sytuację na ulicy Zarzeczcie nad Kanałem Żerańskim, gdzie w latach 2011-2014 ulokowały się trzy przedsiębiorstwa zajmujące się odbieraniem, magazynowaniem, sortowaniem i unieszkodliwianiem odpadów: PRO-LAS Weremijewicz i Wspólnicy Sp. J., EKO-MAX Recykling Sp. z o.o., oraz

PARTNER Sp. z o.o. Prowadzą one swą działalność 20 metrów od budynku wielorodzinnego przy ul. Zarzeczcie i w bliskim sąsiedztwie ulic Konwaliowej, Zabłockiej, Delfina i Kowalczyka z zabudową jednorodzinną i blokami. Niedaleko jest również biegnąca nad brzegiem Wisły ścieżka rowerowa, przystań wioślarska i tereny rekreacyjne.

Według mieszkańców działalność zakładów stanowi zagrożenie dla zdrowia ludzi i prowadzi do degradacji środowiska naturalnego, a przede wszystkim powoduje trudny do zniesienia smród.

Okoliczni mieszkańcy, szczególnie latem, żyją w niewyobrażalnym fetorze, który w związku z działalnością wyżej wymienionych firm roznosi się w promieniu kilkuset metrów.

dokończenie na str. 3

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
509-878-869
poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl



Skuteczne techniki uczenia

czytaj na str. 3

Dialog o rewitalizacji i praskich bibliotekach

Na drugie w tym roku posiedzenie Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ został zaproszony Jacek Grunt-Mejer od 12 lutego oficjalnie powołany na funkcję Pełnomocnika miasta ds. rewitalizacji Pragi, który przedstawił zarys działań, jakie w najbliższym czasie będą przez miasto podejmowane w ramach Zintegrowanego Programu Rewitalizacji.

W ramach rewitalizacji przestrzeni publicznych, co jest jednym z ważnych celów programu, działania będą rozłożone na wiele etapów i ściśle związane z remontami kamienic. Harmonogram tych remontów jest jednak trudny do ustalenia ze względu na konieczność uzgodnień z Veolią, prywatnym podmiotem

odpowiedzialnym za przyłącza ciepłownicze. Co prawda, wykaz takich przyłączy wraz harmonogramem remontów kamienic przedstawiła na spotkaniu dotyczącym rewitalizacji w Muzeum Pragi dyrektor ZGN Bożena Salich, ale nie został on szerzej upubliczniony, nie jest on też

dokończenie na str. 4

Szerokiej drogi!

Na spotkanie z Andrzejem Sochackim w ratuszu Targówka 2 marca przyszło ponad 160 osób, m.in. wiceburmistrz Paweł Michalec, prezes Automobilklubu Polskiego Romuald Chałas, grupy młodzieży z 145. Gimnazjum oraz 13. i 46. Liceum Ogólnokształcącego.

Zaprzyjaźniony z panem Andrzejem od szkolnych lat Waldemar Rolewski, dyrektor PGR Bródno, przypomniał niektóre dokonania kolegi, m.in. 7 podróży dookoła świata; podróżowanie samochodem i

motocyklem z napisem „Warszawa Targówek”; jego wizytę volkswagenem w Watykanie.

Prezes Chałas wspominał, że z Andrzejem Sochackim zaprzyjaźnił się dawno temu na rajdzie samochodowym. Teraz pomógł mu w pozyskaniu na wyprawę do Afryki toyoty corolli.

Uczestnicy spotkania zadali podróżnikowi wiele pytań, m.in.: jakimi funduszami dysponuje? Jak przygotował się do podróży, by zapewnić sobie bezpieczeństwo? Jak się porozumiewał podczas dalekich podróży? Czy spotkał się ze śmiercią? Gdzie było najtańsze paliwo? Która podróż była najcięższa? Na jakim instrumencie gra?

dokończenie na str. 6



GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

■ bezbolesne leczenie
■ nowoczesna protetyka
■ protezy natychmiastowe

UWAGA! promocyjna cena koron porcelanowych na metalu i cyrkonie

czynne 9-20
sobota 9-14

Bunt w twierdzy PO - pierwsza rezygnacja

Po miesiącach zmagania, okopywania się na pozycjach, przerw w sesjach, nieuznawania przez władze Warszawy sesji zwoływanych przez demokratyczną większość w radzie, odwoływania starego zarządu i powoływania nowego, nieuznawania nowego przez władze miasta, Piotr Jaworski, burmistrz dzielnicy Białoleka złożył rezygnację.

Stało się to 26 lutego w liście otwartym zamieszczonym na stronie dzielnicy, w którym to burmistrz m.in. prezentuje swoją opinie na temat zdarzeń ostatnich miesięcy.

List otwarty Piotra Jaworskiego

We fragmentach listu czytamy: „Od kilku miesięcy do opinii publicznej docierają sygnały o zamieszaniu w samorządzie Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy. W związku z pełnioną przeze mnie funkcją burmistrza Dzielnicy czuję się w obowiązku wyjaśnić Państwu sytuację. W listopadzie 2014 r. w demokratycznych wyborach samorządowych Platforma Obywatelska uzyskała 12 z 23 mandatów w Radzie Dzielnicy Białoleka. Pomimo uzyskania samodzielnej większości postanowiliśmy współzadzić z najstarszym lokalnym ugrupowaniem na Białolece - Wspólnotą Samorządową Gospodarność. Natomiast ja, kandydując do Rady m.st. Warszawy, otrzymałem na samej Białolece rekordową w historii liczbę ponad 5,5 tysiąca głosów. (...) W czasie pełnienia przeze

stycji dzielnicowych wymienię tylko długo oczekiwany drugi na Białolece basen. (...)

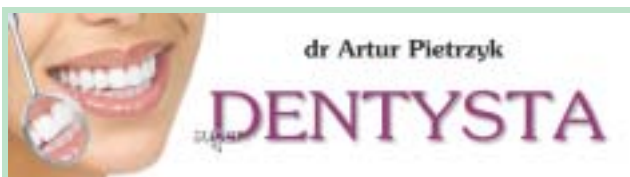
Niestety, z całkowicie niezrozumiałych powodów kilka miesięcy temu szeregi PO opuściło troje radnych, niszcząc wypracowaną współpracę oraz łamiąc zobowiązanie dane mieszkańcom Białoleki, którzy w ostatnich wyborach poparli kandydatury tych radnych m.in. z tego powodu, że znaleźli się na listach określonego ugrupowania. Niespodziewane odejście trójki radnych nie

dokończenie na str. 2

STOMATOLOGIA DLA DZIECI



ul. Św. Wincentego 101/1
tel. 22 370 22 00, 606 46 46 90
www.gold-clinic.pl



Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjentom sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073
Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Bunt w twierdzy PO

- pierwsza rezygnacja

dokończenie ze str. 1

zostało poprzedzone z ich strony żadnymi sygnałami o zastrzeżeniach do pracy mojej, czy kierowanego przeze mnie urzędu. (...) Po licznych działaniach związanych z destrukcją prac Rady, w okresie od 11 do 17 lutego br. zaczęło dochodzić do regularnych prób paraliżu prac samego Urzędu, kiedy to bez przedstawienia w urzędzie m.st. Warszawy dokumentów świadczących o odwołaniu mnie ze stanowiska burmistrza, Pan Jan Mackiewicz - przewodniczący politycznego Stowarzyszenia Razem dla Białoleki, podając się za nowo wybranego burmistrza Białoleki, dezorganizował pracę Urzędu, m.in. próbując zajmować pomieszczenia w Urzędzie, wzywając zupełnie zaskoczoną tym faktem policję, która oczywiście nie podjęła żadnych działań. (...) Dodatkowy chaos prawny spowodowało ingerowanie w lutym br. w sposób nieuprawniony przez przedstawiciela administracji rządowej - Wojewodę Mazowieckiego w funkcjonowanie organów Dzielnicy Białoleka poprzez próbę rozstrzygnięcia o prawidłowości wyboru przewodniczącego Rady Dzielnicy Białoleka. Naczelny Sąd Administracyjny w 2008 roku już raz jasno stwierdził, że „to nie wojewoda jest organem uprawnionym do sprawowania nadzoru nad działalnością jednostek pomocniczych gminy, lecz właśnie określony w statucie dzielnicy organ gminy.” W Warszawie jest to Prezydent i Rada m.st. Warszawy. (...)

W związku z tym, że obecna sytuacja utrudnia wzięcie pełnej odpowiedzialności za realizację największego pod względem wielkości środków inwestycyjnych budżetu Dzielnicy Białoleka, 26 lutego br. złożyłem rezygnację ze stanowiska burmistrza Dzielnicy Białoleka. Jednocześnie informuję, że zgodnie z przepisami pozostanę na dotychczasowym stanowisku do czasu legalnego powołania/ wyboru nowego składu Zarządu Dzielnicy. (...)”

W tym ostatnim przytoczonym przez nas zdaniu zaszła zmiana. Przecząc niedawno mogliśmy przeczytać, że burmistrz pozostanie na swoim stanowisku 30 dni, dziś jest to nieokreślony czas do „legalnego powołania/ wyboru nowego składu zarządu dzielnicy”. O interpretację tej zmiany zapytaliśmy Łukasza Oprawskiego, który powiedział NGP: „Myślę, że zmiana sformułowania ma istotne znaczenie. Piotr Jaworski planuje zostać na stanowisku tak długo, jak długo będzie to możliwe. Powołując się na fakt, że prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz nie uznaje wyboru nowego zarządu będzie musiał pełnić tę „niechcianą” funkcję.”

Zawiadomienie do prokuratury

26 lutego nowo powołany zarząd Białoleki złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Annę Majchrzak, przewodniczącą rady dzielnicy. Przestępstwo z art. 231 kk ma polegać na niedopełnieniu obowiązków funkcjonariusza publicznego, konkretnie zaś pozbawienia członków rady możliwości głosowania nad absolutorium dla zarządu poprzez uporczywe ogłaszanie przerw w sesjach i niezwoływanie kolejnych sesji. Pod zawiadomieniem podpisali się wszyscy trzej wybrani na ostatniej sesji burmistrzowie, nieuznawani przez władze Warszawy – burmistrz Jan Mackiewicz oraz wiceburmistrzowie Łukasz Oprawski i Marcin Adamkiewicz. Łukasz Oprawski powiedział NGP: „19 lutego do Anny Majchrzak wpłynął nasz wniosek o zwołanie sesji w celu przyjęcia sprawozdania z wykonania białoleckiego załącznika do budżetu m.st. Warszawy za 2015. Zgodnie ze statutem Rady Warszawy i statutem dzielnicy rada musi podjąć uchwałę w tej materii do 15 marca tego roku. Przewodnicząca Anna Majchrzak zwołała sesję informując jednocześnie, że sesja się nie odbędzie, ponieważ nie zakończyła ona przerwy poprzedniej sesji, co stanowi osobistą prerogatywą przewodniczącego, czyli w tym przypadku Anny Majchrzak. W tej sytuacji rada dzielnicy straciła ustawowy obowiązek przyjęcia lub odrzucenia sprawozdania i udzielenia bądź nie absolutorium. Jedynym organem uprawnionym do zwołania sesji była przewodnicząca rady dzielnicy, tylko ona mogła również zakończyć przerwę. Nie wywiązała się, jak wiadomo, z tego obowiązku, powodowana oczywistymi pobudkami utrzymania władzy za wszelką cenę. Konsekwencją jest niemożność zaopiniowania sprawozdania z wykonania budżetu przez radę dzielnicy, co podważa sens istnienia rady i uniemożliwia kontrolę nad organem wykonawczym, czyli zarządem. Jest więc jasne, że przewodnicząca Anna Majchrzak nie dopełniła swoich obowiązków jako funkcjonariusz publiczny.”

Stanowisko .Nowoczesnej

29 lutego głos w sprawie zamieszania w Białolekę zabrała partia. Nowoczesna Ryszarda Petru, a gwoi ściśłości jej białoleckie koło. W piśmie .Nowoczesnej sygnowanym przez przewodniczącą koła Annę Auksele czytamy: „Koło Partii .Nowoczesna Ryszarda Petru w dzielnicy Białoleka, wyraża głębokie zaniepokojenie obecną sytuacją w Radzie Dzielnicy i Urzędzie Dzielnicy Warszawa Białoleka. Konflikt polityczny sparaliżował Radę Dzielnicy, a trwająca przepychanka w Zarządzie Dzielnicy, grozi chaosem w Urzędzie Dziel-

nicy. Osłabia to nadzór Zarządu nad realizacją zadań bieżących i stwarza zagrożenie dla zadań inwestycyjnych zaplanowanych w budżecie dzielnicy, tak ważnych dla jej mieszkańców. Przypominamy wszystkim siłom politycznym reprezentowanym w Radzie Dzielnicy, że otrzymaliście mandat od mieszkańców dzielnicy do reprezentowania ich interesów we władzach, dbania o rozwój naszej dzielnicy, usprawniania jej funkcjonowania i poprawiania warunków życia mieszkańców. Wzywamy do odrzucenia destrukcyjnego, krótkowzrocznego myślenia o własnych interesach politycznych, ponad interesami mieszkańców.” (Pisownia oryginalna)

Apel do obrońców demokracji

W imieniu mieszkańców Białoleki z apelem do Mateusza Kijowskiego, lidera Komitetu Obrony Demokracji zwróciła się grupa radnych z klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz z Klubu Radnych Niezależnych. Oto fragmenty tego apelu: „Lektura Manifestu Komitetu Obrony Demokracji utwierdziła nas w przekonaniu, że KOD jest właściwym adresatem naszego listu. (...) od około sześciu miesięcy jesteśmy świadkami łamania wszelkich podstawowych zasad demokratycznych w ramach lokalnego samorządu. (...) Są wśród nas ludzie różnych poglądów i orientacji politycznych od prawa do lewa, ludzie wierzący, agnostycy i ateści. Łączący nas to, że jesteśmy ludźmi wolnymi i chcemy nadal mieszkać we własnym, demokratycznym kraju, w którym nikt nie będzie nam nakazywał, jak mamy żyć i jakie wartości wyznawać. Dlatego też zwracamy się do Was, Komitetu Obrony Demokracji, o podjęcie wspólnych działań. Dostępnym przerywanym sesji Rady Dzielnicy, koniec z wyłączeniem światła, chowaniem urzędowych pieczętek i kluczy. Sprawmy razem, aby w Białolece zwyciężyła wola większości, aby zwyciężyła demokracja.”

Z uwagą będziemy śledzić dalszy rozwój wydarzeń w Białolece.

Elżbieta Gutowska
Obok publikujemy odpowiedź Zarządu Dzielnicy Białoleka na list Piotra Jaworskiego do mieszkańców.

PRYWATNE CENTRUM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
Kod założenia 1985

OFERUJEMY:

- ✓ kształcenie w zawodzie technik weterynarii na poziomie szkoły średniej i szkoły policealnej
- ✓ warsztaty doskonalące dla średniego personelu weterynaryjnego oraz miłośników zwierząt
- ✓ lekcje pokazowe w zakresie żywienia, pielęgnacji i elementów leczenia zwierząt dedykowane dla przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów

KIJOWSKA 3

NASZYMI PARTNERAMI SĄ:

- Wydział Medycyny Weterynaryjnej SGGW
- warszawskie ZOO
- schronisko dla bezdomnych zwierząt na Pałuchu
- przychodnie weterynaryjne
- hodowle koni, świń i bydła

Nasza praktyczna nauka zawodu została uznana przez uczestników ogólnopolskiej konferencji weterynaryjnej za jedną z najlepszych wśród polskich szkół o tym profilu

ZAPRASZAMY NA
DNI OTWARTE SZKÓŁ
22 MARCA (PIĄT) 12 KWIEŚNIA 2016r.
O GODZINIE 18.00

Znajdź nas na facebooku: **Technikum Weterynarii w Warszawie**

Warszawa, dnia 29 lutego 2016 r.

Burmistrz Jan Mackiewicz

Zastępca Burmistrza Łukasz Oprawski

Zastępca Burmistrza Marcin Adamkiewicz

Piotr Jaworski

Były Burmistrz

Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy

List otwarty w sprawie łamania zasad demokracji w Dzielnicy Białoleka

Szanowny Panie Piotrze,

w imieniu Zarządu Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy zwracamy się do Pana z wnioskiem o zaprzestanie niedemokratycznych zachowań politycznych w naszej rodzinnej dzielnicy. Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu sytuacji w Radzie Dzielnicy, w której to nie posiadając wystarczającej liczby przedstawicieli do przegłosowywania uchwał stosuje Pan niedemokratyczne metody. Naszym zdaniem jest to zarówno sprzeczne z ideą samorządności jak i czysto społecznie zachowanie niemoralne. Nie przystoi to godności urzędu Burmistrza Dzielnicy, funkcji na którą bezprawnie się Pan powołuje. W związku z tym zwracamy się do Pana z apelem o zaprzestanie wprowadzania opinii publicznej w błąd. Przypominamy, że zarówno 10 lutego jak i 19 lutego br. został Pan odwołany z pełnionej funkcji przez demokratyczną większość radnych. Wiedziałby Pan o tym, gdyby angażował się Pan w swoją pracę przynajmniej na tyle, żeby bywać na sesjach Rady Dzielnicy Białoleka. Niestety od kilku miesięcy radni nie mogą liczyć nawet na to. Tego typu Pańskim działaniom o czysto politycznym charakterze, wypaczającym demokrację i paraliżującym funkcjonowanie Ratusza Dzielnicy Białoleka chcemy wyrazić stanowczy sprzeciw i zaprotestować w formie listu otwartego.

Apelujemy również o to, aby uszanował Pan wybór większości radnych i nie czynił z urzędu prywatnego folwarku. Niedopuszczalnym jest, że demokratycznie wybrani radni piastują wysokie stanowiska w firmach deweloperskich zamiast wypełniać mandat społeczny, jaki otrzymali od białoleczan w ostatnich wyborach samorządowych. Jest to zachowanie co najmniej nieetyczne.

Pańska „rezygnacja” to niestety tylko działanie pozorne. Po pierwsze dlatego, że w dniu kiedy składał Pan „rezygnację” w mocy były uchwały podjęte na sesji Rady Dzielnicy z dnia 19 lutego br. Odwoływały one Zarząd Dzielnicy, w tym co oczywiste i Pana ze stanowiska Burmistrza. Po drugie jako prawnik powinien Pan wiedzieć, że Statut Dzielnicy nie przewiduje formuły rezygnacji ze stanowiska (Statut Dzielnicy Białoleka: § 44 3. Odwołanie Burmistrza Dzielnicy następuje na wniosek Prezydenta lub na wniosek co najmniej 1/4 ustawowego składu Rady Dzielnicy, bezwzględną większością głosów, w głosowaniu tajnym. Odwołanie Burmistrza Dzielnicy jest równoznaczne z odwołaniem całego Zarządu Dzielnicy. 6. Zarząd Dzielnicy pełni funkcję do czasu wyboru lub powołania nowego Zarządu Dzielnicy w trybie określonym w ust. 2). Odwołać Burmistrza może zatem tylko Rada Dzielnicy. Gdyby Pana intencje były prawdziwe to razem z Pana „rezygnacją” powinien się pojawić wniosek o sesję nadzwyczajną z punktem dotyczącym odwołania Burmistrza, a tym samym całego Zarządu Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy. Tego niestety nie ma.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że Pańska postawa nie tylko pokazuje antydemokratyczny charakter działań Pana ale również ugrupowania, którego w Białolece jest Pan liderem. Przedkładanie partykularnych interesów ponad wolę demokratycznej większości radnych będących reprezentantami społeczności to coś, co nie powinno mieć miejsca w demokratycznym państwie prawa. Dlatego też w trosce o przywrócenie idei samorządności i sprawnego działania urzędu, wzywamy Pana do zaprzestania dotychczasowych praktyk. Koniec z upartyjnianiem urzędu i działaniem na szkodę całej dzielnicy. Przywróćmy w dzielnicy sprawnie działający samorząd.

Ilu uchodźców?

„Ośrodek na Targówku ma przyjąć ok. 1400 osób z Syrii i Erytrei”. O prawdziwość tej informacji z „Super Ekspresu” zapytaliśmy burmistrza Sławomira Antonika. W odpowiedzi otrzymaliśmy kopię pisma Urzędu do Spraw Uchodźców z 23 lutego br. Zastępca dyrektora Departamentu Pomocy Socjalnej Julian Curyła informuje burmistrza Targówka:

„Urząd do Spraw Cudzoziemców podejmuje określone działania w ramach programu relokacji oraz przesiedleń uchodźców z Włoch i Grecji, nie planuje przyjmowania tych osób w ośrodku dla kobiet i

ośrodka, tj. udostępniania miejsc kwaterekowych obecnym mieszkankom, oczekującym decyzji w sprawie udzielenia ochrony międzynarodowej. Na dzień dzisiejszy w ośrodku przebywa 109 osób w tym 66 dzieci, wśród których dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do Szkoły Podstawowej nr 58 oraz Gimnazjum nr 141. /...../ Pragnę podkreślić, że charakterystyczną cechą populacji cudzoziemców ubiegających się o ochronę międzynarodową w Polsce jest najwyższy w

Europie odsetek kobiet (47-50%) i dzieci (41-45%), stąd potrzeba prowadzenia tego typu placówek przez Urząd do Spraw Cudzoziemców. Ośrodek przy ul. Księżnej Anny jest jedynym ośrodkiem, wyodrębnionym z grupy ośrodków zlokalizowanych w Polsce, pełniącym funkcję ośrodka dla osób ze szczególnymi potrzebami, jakimi są samotne kobiety i matki. W związku z tym, nie są podejmowane działania mające na celu zmianę jego profilu”.

K.

Śmieciowy interes na Zarzeczu w mocy prawa

dokończenie ze str. 1
Wielokrotnie kierowali skargi do Wydziału Konserwacji i Ochrony Środowiska dzielnicy Białołęka, do rady i burmistrza dzielnicy Białołęka oraz do Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Jedynym skutkiem były kontrole, przeprowadzone w latach 2013-2015 przez MWIOŚ.

Wobec tego, że wszystkie trzy przedsiębiorstwa otrzymały w latach 2011-2014 zezwolenia na działalność bez decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, a przeprowadzone przez MWIOŚ kontrole wykazały nieprzestrzeganie przez przedsiębiorców warunków wydanych im decyzji, zwrócili się do naczelnika Biura Ochrony Środowiska m.st. Warszawy z prośbą o wyjaśnienie mechanizmu wydawania pozwoleń na działalność podmiotom zajmującym się odbieraniem i utylizacją odpadów.

Z Wydziału Prasowego otrzymaliśmy odpowiedź wyjaśniającą, że decyzje dla firm PRO-LAS, EKO-MAX i PARTNER zostały wydane przez Prezydenta m.st. Warszawy na podstawie obowiązujących przepisów, tj. ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska oraz ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. O odpadach i ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. O odpadach. W dniach wydawania ww. firmom pozwoleń na przetwarzanie odpadów nie obowiązywał wymóg wcześniejszego uzyskania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Przepis, na podstawie którego uzyskanie pozwolenia na przetwarzanie oraz na zbieranie i przetwarzanie odpadów musi być poprzedzone wydaniem decyzji środowiskowej, wszedł w życie dopiero 23 stycznia 2013 roku.

Tak więc organ wydający pozwolenie trzem firmom lokującym się na Zarzeczu działał jak najbardziej „na podstawie i w granicach prawa, z poszanowaniem uzasadnionych interesów przedsiębiorców”. Szkoda, że organ nie działał również z poszanowaniem praw i interesów mieszkających w okolicy ludzi. Widać, że interes ekonomiczny bardziej się liczy, a szczególnie dochodowy interes śmieciowy.

Na pytanie, dlaczego przed wydaniem decyzji zezwalającej firmom na Zarzeczu na działalność związaną z przetwarzaniem odpadów nie przeprowadzono konsultacji społecznych, co w przypadku przedsięwzięć znacznie ingerujących w środowisko naturalne w Unii Europejskiej jest bezwzględnym wymogiem, uzyskałam odpowiedź, że w Polsce obowiązują przepisy krajowe, a nie europejskie. Tak ustawa „Prawo ochrony środowiska”, jak i ustawa „O odpadach” nie przewidują przeprowadzania konsultacji społecznych ani udziału spo-

łeczeństwa w postępowaniu przed wydaniem wyżej wymienionych decyzji.

Jednocześnie zostałam pouczona, że zgodnie z art. 170, ust. 2 ustawy „O odpadach”, właściciele nieruchomości sąsiadujących z instalacją lub nieruchomością, na której będzie prowadzone zbieranie i/lub przetwarzanie odpadów, nie są stronami w postępowaniu. Inaczej mówiąc, można ich kompletnie zignorować. Jeszcze inaczej mówiąc, obywatel nic nie może na to poradzić, jeżeli obok jego posesji ulokuje się firma, dosłownie i w przenośni, zatrująca mu życie.

Z rozmowy telefonicznej, przeprowadzonej z panią naczelnik Biura Ochrony Środowiska m.st. Warszawy, Barbarą Mandziak, zorientowałam się, że urzędnicy tegoż biura w ogóle nie znają terenu, o którym decydują. Pani naczelnik przyznała, że pierwszy raz słyszy o terenach rekreacyjnych planowanych na Żeraniu. Można z tego też wnioskować, że objęcie żerańskich terenów nadwiślańskich unijnym programem „Natura 2000” w ramach obszaru „Dolina Środkowej Wisły”, ciągnącego się między Dęblinem a Płockiem, również uszło jej uwagi.

Na moją sugestię, że organ pozwalający na działalność wybitnie ingerującą i degradującą środowisko naturalne powinien poznać najpierw tereny, o których decyduje, dostałam poprzez Wydział Prasowy odpowiedź, że organ kieruje się wyłącznie przepisami prawa, w tym aktami prawa miejscowego, o ile takie zostały ustanowione.

Otóż, dla obszaru znajdującego się w rejonie ulicy Zarzecze nie został uchwalony Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego i w związku z tym, organ zezwalający na działalność firmom śmieciowym, nie był niczym ograniczony a także „nie miał obowiązku uwzględniania sąsiedztwa cieków wodnych, Wisły i Kanału Żerańskiego z przystanią wioślarską i zabytkową śluzą, ścieżki rowerowej i terenów Natura 2000”.

O ile mi wiadomo, Polska zobowiązując się w Traktacie Ateńskim z 16 kwietnia 2003 r. do wyznaczenia na swoim terytorium sieci obszarów Natura 2000, tym samym zobowiązała się do przestrzegania przepisów unijnych z tym związanych. Przepisy te wprowadzone zostały do polskiego prawa wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 o ochronie przyrody (Dz. U. z 2004 r. nr 92, poz. 880). Według tych przepisów nie można zezwolić na realizację przedsięwzięcia, którego wpływ na obszar Natura 2000 byłby znacząco negatywny, a przecież jeszcze jesteśmy w Unii Europejskiej.

Na koniec poprosiłam o przedstawienie aktualnej

sytuacji na ulicy Zarzecze. Chodziło mi przede wszystkim o firmę Eko-MAX Recykling, która działa w tej chwili w ograniczonym zakresie (i dlatego mniej śmierdzi), gdyż wygasiło jej pozwolenie na przetwarzanie odpadów. Użytkownikami odpowiedź, że Eko-Max Recykling aktualnie posiada decyzję z 2014 roku zezwalającą na zbieranie odpadów innych niż niebezpieczne. Zgodnie z warunkami decyzji, w miejscu zbierania nie są przyjmowane odpady posiadające właściwości odorowe.

Obecnie Prezydent m.st. Warszawy „proceduje” postępowanie administracyjne w sprawie wydania EKO-Max Recykling nowego pozwolenia na wytworzenie odpadów. „Podmiot” musi jednak wykazać, że posiada możliwości techniczne i organizacyjne do należytego prowadzenia działalności w tym zakresie i że jego działalność nie będzie powodować zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi lub dla środowiska, w tym m.in., że „prowadzona przez podmiot działalność nie będzie powodować uciążliwości przez zapach”.

Z odpowiedzi Urzędu m.st. Warszawy wynika, że ułożenie na ulicy Zarzecze firm przetwarzających śmieci odbyło się zgodnie z prawem. Nie zmienia to jednak mojego przeświadczenia, że proces wydawania pozwoleń i sprawowania kontroli nad działalnością podmiotów zajmujących się zbieraniem i przetwarzaniem odpadów, a więc znacznie ingerujących w środowisko, wydaje się być mocno niedoskonały. Przemykanie oczu na brak decyzji środowiskowych oraz unikanie przez podmioty kontroli, niekonsekwentne egzekwowanie zaleceń pokontrolnych i wymogów zastosowania nowoczesnych rozwiązań technicznych, jak choćby kurtyny antyodorowe, jest tego dowodem. Powyższe praktyki zdecydowanie odbiegają od standardów i zaleceń europejskich.

Dla mieszkańców ulicy Zarzecze i jej okolic oznacza to, że pozostaje im dopilnować, aby EKO-MAX Recykling nie dostał kolejnego pozwolenia na zbieranie, unieszkodliwianie i odzysk odpadów, aż nie zastosuje rozwiązań technicznych gwarantujących działalność bezpieczną dla ludzi i środowiska.

JT

PS. Dosłownie w ostatniej chwili przed oddaniem tego numeru do druku dostaliśmy pewną wiadomość, że 18 marca firma EKO-MAX Recykling Sp. z o.o. otrzyma od Prezydenta m.st. Warszawy kolejne zezwolenie na zbieranie, unieszkodliwianie i odzysk odpadów w instalacji do mechanicznego i biologicznego ich przetwarzania. Tak więc wbrew woli mieszkańców, złoty interes śmieciowy na Żeraniu będzie kręcił się dalej.

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%

obowiązuje rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Czas oszczędzić na korepetycjach!

Skuteczne techniki uczenia

Czas szkoły „rusza z kopyta” 1 września każdego roku. Rusza też sezon na korepetycje. Wielu rodziców wydaje ogromne pieniądze na korepetycje, bo dzieci samodzielnie nie potrafią się uczyć. Początkowo rodzice sami się angażują, odrabiają z dziećmi lekcje do godziny 22.00. Każdego dnia. Potem sami padają ze zmęczenia. I tak dzień w dzień...

Intensywna edukacja domowa odbywa się systematycznie - wszystko zależy od samozaparcia i wytrwałości rodziców. Na tym schemacie powstało już wiele reportaży i filmów, a schemat się nie zmienia. Już dzieci 6-letnie często nie dostają w szkole wsparcia, nie wiedzą, jak poradzić sobie z nowymi obowiązkami i z ogromnym materiałem szkolnym. Duży problem pojawia się w klasie czwartej, gdy dochodzą nowe przedmioty i materiał szkolny jest bardzo obszerny. Długie godziny spędzają w domu nad lekcjami, ale nadal jest to mało efektywne. W szkole, zaś, są głównie oceniane i karane, gdy nie opanują materiału. Dzieciom trzeba dać narzędzie do efektywnego korzystania z wiedzy przekazywanej w szkole, nauczyć, z jakich technik mogą skorzystać ucząc się do sprawdzianu.

Techniki efektywnego uczenia to nie wiedza tajemna - to materiał oparty o teorię uczenia i teorię pamięci, poparty wieloletnimi badaniami i eksperymentami psychologicznymi. Zapewne wiele osób słyszało już o „technikach szybkiego czytania” - bo trochę głośniejsze w mediach na ten temat. Techniki pamięciowe, trochę mniej znane, bo mniej osób się nimi zajmuje. To konkretne sposoby na zapamiętywanie, organizowanie materiału szkolnego i utrwalanie wiedzy szkolnej, szczególnie przydatne osobom, które zapamiętują wzrokowo i kinestetycznie, a takie dzieci w naszej społeczności stanowią jakieś 80%.

Techniki takie są dostępne, a ich skuteczność potwierdzona jest naukowo. Nasuwa się pytanie, skoro to takie proste rozwiązanie, to dlaczego jest tak mało znane?

Ano, jak to w życiu nie ma nic za darmo. Żeby z technik korzystać, najpierw trzeba się ich nauczyć. Na naukę trzeba poświęcić trochę czasu i systematyczności, aby techniki weszły w nawyk. Aby skojarzenia przychodziły automatycznie, trzeba rozwinąć kreatywność, tak jak mięśnie na siłowni. Wtedy bardzo łatwo utrwalamy wiedzę szkolną. Żeby coś opanować, trzeba na to poświęcić trochę czasu. Żeby nauka była przyjemnością, trzeba opanować technikę.

W świecie przeładowanym informacją umiejętność wybierania tego co najważniejsze, porządkowania wiedzy, szybkiego robienia notatek - decyduje o sukcesie szkolnym i zawodowym. Dzieci uczą się technik szybkiego uczenia, mnemotechnik pamięciowych, technik efektywnego robienia notatek. Techniki są oparte o wiedzę psychologiczną.

Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Szkoła Przyszłości” ul. Białołęcka 186 D na Białołęce zaprasza na warsztaty z technik uczenia. Sama od 5 lat stosuje techniki w praktyce i posiada autorski program, wprowadzający techniki jako narzędzie zajęć szkolnych.

Na warsztatach uczniowie nabywają praktycznych umiejętności uczenia się na lekcji w szkole.

Założenia warsztatów:

1. Zapoznanie z najważniejszymi założeniami, dotyczącymi wprowadzania efektywnych metod uczenia się. Dzieci będą wiedziały, na co zwracać uwagę, by efektywnie zapamiętywać i szybko budować skojarzenia.

2. Dzieci dowiedzą się, jaki mają styl reprezentacji sensorycznej, dzięki czemu będą świadomie wykorzystywać techniki uczenia. Pozną w praktyce, co to są metody zakładkowe i jak stosować je w szkole.

3. Pozną sposoby na bałagan w zeszytach i w głowie. Dowiedzą się, jakimi sposobami porządkować materiał podręcznikowy, w jaki sposób efektywnie tworzyć notatki, by stanowiły doskonałe narzędzie do powtórek przed sprawdzianami.

4. Pozną w praktyce techniki pamięciowe i praktyczne wykorzystanie, na materiale szkolnym, w zależności od poziomu edukacyjnego. Zdobędą praktyczne umiejętności i zrozumieją, jak uczyć się języków obcych, wykorzystując techniki pamięciowe.

5. Uczniowie w trakcie warsztatu nauczą się wydobywania najważniejszych informacji z treści w podręczniku z zakresu historii, języka polskiego, przyrody, matematyki itp.

6. Na koniec, w trakcie pracy z tekstem, na materiale szkolnym, będą wypracowywać osobisty system pracy. Wypracują sobie techniki w których czują się najlepiej i samodzielnie będą decydować, którą technikę gdzie zastosować.

7. Trener przekaze dzieciom zalecane pomoce.

8. Zajęcia prowadzone będą przez trenera posiadającego minimum 4 lata praktyki w prowadzeniu lekcji/zajęć szkolnych z wykorzystaniem technik uczenia lub jest psychologiem, trenerem technik uczenia i technik pamięciowych dla dzieci.

Do projektu mogą zgłosić się wszyscy uczniowie w przedziale wiekowym 6-12 lat. Zajęcia będą odbywały się w sobotnie przedpołudnia. Równocześnie będą prowadzone dwie grupy wiekowe.

Zajęcia mają charakter praktycznego warsztatu w systemie 6 spotkań po 3 godziny każde.

Osoby zainteresowane zapraszamy do kontaktu:

**szkoła przyszłości**
NIEPUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA
„Szkoła Przyszłości”
ul. Białołęcka 186 D
604 170 700, 22 675 01 01
p.pizon@miastodzieci.edu.pl
www.szkolaprzyszlosci.edu.pl ■

Dialog o rewitalizacji i praskich bibliotekach

dokończenie ze str. 1
dokumentem ostatecznym. Jest to tym ważniejsze, że będzie się wiązało z czasowym wykwaterowaniem mieszkańców, którzy powinni móc się do tego przygotować odpowiednio wcześniej.

Uczestnicy DKDS podnosili brak dostatecznej informacji na temat przebiegu programu rewitalizacji. Pełnomocnik zapewnił, że powstanie wkrótce strona internetowa mająca przekazywać na bieżąco wszelkie informacje na ten temat. Niektóre inwestycje są już na ukończeniu, jak Centrum

Kreatywności przy Targowej 56, gdzie znajdzie swoje miejsce przemysł kreatywny oraz inicjatywy na styku sztuki i biznesu. Ważnym celem Zintegrowanego Programu Rewitalizacji jest rozwój lokalnych miejsc pracy i wsparcie lokalnego rzemiosła, np. przez zadbanie o kontynuatorów. Wkrótce rozpocznie się remont teatru Baj, ma powstać pasaż artystyczny przy Inżynierskiej, rozpocznie się też przebudowa ośrodka sportu przy Namysłowskiej, gdzie ma przybyć obiektów rekreacyjnych kosztem terenu sobotnio-niedzielnego targowiska. Wszystkie te działania będą poddane konsultacjom społecznym. Głównym podmiotem wspierającym program w tym zakresie jest miejskie Centrum Komunikacji Społecznej. W dyskusji wiele czasu poświęcono lokatorom mieszkań, które

mają być remontowane, doposażane w sieć ciepłowniczą, a często także w łazienki. Intencją miasta jest zapewnienie wszystkim lokatorom możliwości powrotu do swych mieszkań po ich wyremontowaniu. Rozważane są też działania zapobiegające nadmiernemu wzrostowi opłat związanych z poprawą standardu mieszkań. Wzorem udanej rewitalizacji jest Łódź i stamtąd warszawski pełnomocnik będzie chciał czerpać jak najwięcej udanych rozwiązań. Dużą pomocą byłoby też dostosowanie programu rewitalizacji do Ustawy rewitalizacyjnej, obowiązującej od października ubiegłego roku, co poszerzyłoby wachlarz dostępnych środków, skutecznych w realizacji przyjętych celów. Prace w tym kierunku zostały podjęte. Ponieważ w oglądzie społecznym program wciąż bardziej przypomina

wielką improwizację niż planowe działania, podkreślono potrzebę częstszych kontaktów roboczych i lepszej wymiany informacji. Zapowiedziano kolejne spotkania poświęcone rewitalizacji.

Kolejnym tematem spotkania była likwidacja biblioteki przy ul. Kijowskiej 11 i przeniesienie jej na Gołędzinów, co odbiło się szerokim echem wśród mieszkańców.

Długa dyskusja przy udziale dyrektora praskich bibliotek Janiny Maślowskiej wskazała na rozbieżne postrzeganie potrzeb w tym zakresie przez mieszkańców i przez urząd.

Mieszkańcom potrzebne są przede wszystkim biblioteki blisko ich miejsca zamieszkania, a nie od nich oddalone wielofunkcyjne multiplexy. Dyskusję zakończono wnioskiem przewodniczącego Krzysztofa Michalskiego o konsultacje społeczne na temat praskich bibliotek.

Kr.

BRUKARSTWO
sprzedaż
układanie
judor
www.gravic.pl
Wiktor Szczepny
Kobyłka, ul. Nadarzyńska 133
tel. 22 243 95 92, 606 910 993

Noże i części do kosiarek i traktorów
www.e-maestro.eu
OPONY - Atrakcyjne ceny
tel. 665-007-515

Bariera, która wciąż dzieli Pragę

„Śmierć mężczyzny na dzikim przejściu przez tory kolejowe”, „Śmiertelne potrącenie na Pradze”, „Pociąg śmiertelnie potrącił mężczyznę przy Radzywińskiej” – to przykładowe nagłówki artykułów, które ukazały się w prasie i w Internecie w ostatnich trzech miesiącach. Wszystkie poświęcone były śmiertelnym wypadkom z udziałem pieszych podczas przekraczania torów linii kolejowej wołomińskiej oraz Alei Solidarności/ulicy Radzywińskiej, które solidarnie stanowią barierę dzielącą Pragę (i fragment Targówkę) na dwie części.



Z prostego równania matematycznego wynika, że statystycznie co miesiąc ginie człowiek, próbując przedostać się z jednej części Pragi (np. ze Szmulek) na drugą (na Nową Pragę) i odwrotnie. Temat wypadków wzdłuż tej bariery jest tak stary, jak stara jest sama bariera. Już analiza dawnych map Warszawy pokazuje, że tory stanowiły barierę w rozwoju Pragi. I tak jest do dziś. „Ziemia niczyja”, dzikie wysypiska, spalone budynki, to codzienny widok dla osób podróżujących koleją lub autobusami.

Kolejne inwestycje mieszkaniowe (osiedle „Białostocka”, Koneser) i handlowe (Hit/Tesco, Lidl) po obu stronach

bariery nie skłoniły żadnego z inwestorów do podjęcia starań o jej pokonanie. Zarządcy terenu, czyli PKP oraz Miasto Stołeczne Warszawa, również takich działań nie podejmują lub też składają mgliste obietnice zajęcia się sprawą, gdy tematem zaczynają interesować się dziennikarze w obliczu kolejnej bezimiennej śmierci na torach lub pod kołami pędzących samochodów. Codzienna rzeczywistość jest porażająca. Fragment bariery długości prawie 2 kilometrów leżący w śródmiejskiej części Pragi, a piesi faktycznie mogą ją pokonać tylko w jednym miejscu, na wysokości ulicy Szwedzkiej (jest też bardzo niewygodne dawne przejście

służbowe na tyłach CH Wileńska). Jednak każdego dnia setki osób próbuje przejść przez tory i Aleję Solidarności na wysokości Tesco, Lidla (ulica H. Rzeszotarskiej), czy ulicy Naczelnikowskiej (by dojść do przystanku w stronę Marek).

Ten ostatni przypadek jest szczególny. Drogowcy byli tak pomysłowi, że legalną drogę ze Szmulek na przystanek poprowadzili przez dwie kładki (na jednej z nich oczywiście zabrakło wind i innych ułatwień dla pieszych i niepełnosprawnych). Pieszym nie strasze chaotycznie stawiane płoty (rozkradane przez złodziei), czy znaki informujące o śmiertelnych wypadkach i zakazujące wstępu. Chcą w poziomie torów i jezdni (tak najwygodniej) dostać się na drugą stronę. Ile czasu zajmie miasto i kolejarzom zrozumienie tej prostej zależności? Ile jeszcze razy radni Pragi będą musieli przyjąć stanowisko dotyczące budowy przejść przez tory i Aleję Solidarności, żeby te przejścia wreszcie powstały? Ile jeszcze razy mieszkańcy będą musieli protestować? Wreszcie, ile jeszcze osób zginie, nim decydenci rozwiążą problem praskiej bariery rozwojowej? Bez połączenia podzielonej torami i szerokimi arteriami Pragi nie można mówić o prawdziwej rewitalizacji naszej dzielnicy.

KMI

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Poborzańska 8
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Niech się wreszcie każdy dowie

25 lutego w Szkole Podstawowej nr 42 z Oddziałami Integracyjnymi przy ul. Balkonowej 4 odbył się koncert charytatywny, w trakcie którego nagrody otrzymali laureaci VIII Mazowieckiego Konkursu Wiedzy o Prawach Dziecka „Niech się wreszcie każdy dowie”. Koordynatorką konkursu była Katarzyna Spoczyńska-Król. Udział wzięło 57 uczniów z 15 szkół, w 2 kategoriach: klasy II-IV oraz IV-VI.



Wiedzę, potrzebną do wykonania zadań konkursowych, młodszy uczestnicy czerpali z książki Joanny Olech „Mam prawo i nie zawaham się go użyć”. Starsi musieli wykazać się znajomością Konwencji Praw Dziecka, statutu UNICEF i działalności Rzecznika Praw Dziecka.

Młodszy uczestnicy konkursu mieli do wykonania 6 zadań, m.in. uzupełnienie brakujących wyrazów w zwojach z prawami dziecka, które Czerwony Kapurek miał zawsze przy sobie; wypełnienie wykreślanek z nazwą dokumentu, w którym spisane są wszystkie prawa dziecka; ocenę, które z cytowanych zdań są prawdziwe, które – fałszywe; rozwiązanie hasła krzyżówki. W tej kategorii I miejsce w konkursie zdobyła drużyna SP 42 w składzie: Julia Gajewicz, Lena Janicka, Antoni Suchenek; II – drużyna SP 289: Wojciech Hanf, Weronika Kidawska, Bartłomiej Stypiński; III – drużyna SP 298: Julia Basińska, Julia Machura, Justyna Ogrodnik; wyróżnienie – drużyna SP 52: Mateusz Grzywacz, Maja Krasuska, Jerzy Zawłocki.

Dzieci starsze w pierwszej części konkursu miały test z wiedzy ogólnej, w drugiej m.in. odpowiadały na pytania, dotyczące np. sytuacji, gdy prawo jest łamane, a także: od którego roku Konwencja o Prawach Dziecka obowiązuje w Polsce, kogo dotyczą prawa specjalne, o czym mówi zasada równości. Była też propozycja: gdyby ustanowiono dla dorosłych odznaczenie „Najlepszego Przyjaciela Dzieci” – komu byś je przyznał?

W kategorii klas IV-VI I miejsce zdobyła drużyna SP 42 w składzie: Wiktoria Kosiorowska, Natalia Kotowicz, Justyna Sitnik; II – drużyna SP 28: Oliwia Borucka, Krzysztof Chmielewski, Aleksander Gromadka; III – drużyna SP 80: Martyna Gębusia, Katarzyna Gregier, Zofia Rauzer; wyróżnienie – drużyna SP 52: Maja Frączek, Agata Misiak, Julia Wiśniewska.

Laureaci otrzymali dyplomy i upominki. Podziękowano nauczycielom, którzy ich przygotowali oraz jednemu z patronów konkursu senatorowi Markowi Borowskiemu.

Rozpoczęła się bogata część artystyczna, przeplatana aukcjami obrazów i innych pamiątek. Koncert otworzył zespół TAZARO JUNIOR,

piosenką „Ulicami Paryża”. Między występami indywidualnymi zaprezentowały się także: TAZARO KIDS, TAZAREK, TAZARO SCHOOL. Nazwa TAZARO pochodzi od 3 słów: TAniec, ZABawa, RODzina – wyjaśniła nam prowadząca zespoły Kamila Guzowska. Dzieci tańczą w różnych technikach: najmłodsi zaczynają od tańca towarzyskiego, starsze prezentują się w tańcu jazzowym, współczesnym. Ich mocna strona to etiuda taneczna – mogą w tańcu opowiedzieć historię na jakiś temat. Koncert był wzruszający, bo prezentował prace naszych zespołów, ale też innych uczniów; możemy oglądać ich rozwój wokalny i taneczny.

Występy TAZARO przeplatane były występami m.in. nauczycieli i absolwentów SP42: Karoliny Margalskiej, Darii Nowikowskiej (śpiew), Szymona Tłagi (gra na akordeonie) oraz grających na klawirze: Oli Skierskiej i Kasi Ogorzałek. Zaprezentował się także chór klas IV-VI tej szkoły i zespół „Sylaba”. Ponadto, m.in.: Ola Kowalczyk zaśpiewała piosenkę z repertuaru Celine Dion, wystąpiła 9-letnia Karolina Markowska oraz rodzice: Rafał Iskra i Andżelina Szyłowec z córkami Natalią i Kasią.

Koncert charytatywny połączony był z aukcją obrazów, wykonanych przez członków zespołu TAZARO podczas obozu tanecznego. Cena wywoławcza – 30 zł – dochodziła do 70, 100, 140. W kolejnej aukcji obrazy i książki osiągały wartość 180, 260, 380, 400 zł. W związku z udziałem SP 42 w projekcie UNICEF „MALI uczniowie idą do szkoły” licytowane były, wykonane przez dzieci książeczki, pudełeczka, koszyczki, drewniane serduszka. Uzyskana kwota – ponad 4 tysiące złotych – wesprze fundusz na rzecz edukacji dzieci w Mali.

K.

Polskie Stowarzyszenie Choroby Huntingtona
1% OPP - KRS 0000126958
Numa: 20 1160 2202 0000 0000 7882 5845
Choroba Huntingtona to rzadka choroba genetyczna, która dotyka całą rodzinę.
Cele statutowe:
- propagowanie wiedzy w społeczeństwie o rzadkiej chorobie Huntingtona
- wsparcie medyczne, prawne oraz ekonomiczne
- organizowanie szkoleń, konferencji z udziałem specjalistów genetyki, psychiatrii, neurologii, psychologii
- współpraca z placówkami naukowymi i oświatowymi
- organizowanie turnusów rehabilitacyjnych
- tworzenie regionalnych grup wsparcia
- budowa Centrum Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego
- udzielanie pomocy rzeczowej
darowizny (wpłaty 1% z podatku pomagają realizować zadania Stowarzyszenia).
Polskie Stowarzyszenie Choroby Huntingtona
ul. Rykołektńska 17 A, 02-267 Warszawa tel./fax. 022 846 41 51
e-mail: kontakt@huntington.pl

Jak zmienić praskie rzemiosło?

W czwartek, 25 lutego 2016 r. w Muzeum Warszawskiej Pragi odbyło się drugie spotkanie z cyklu „Wokół rewitalizacji”, tym razem poświęcone obecnej sytuacji i przyszłości praskiego rzemiosła. Do muzeum przybyli prascy rzemieślnicy, przedstawiciele cechów, eksperci zajmujący się rzemiosłem w swojej pracy naukowej, społecznicy, którym bliski jest los praskiego rzemiosła, a także wielu mieszkańców.

Mimo że spotkanie dotyczyło największego w historii Pragi programu inwestycyjno-rozwojowego, jakim jest Zintegrowany Program Rewitalizacji, wśród uczestników zabrakło, niestety, przedstawicieli władz miasta i dzielnicy, a także jednostek, od których decyzji często zależy być albo nie być praskiego rzemiosła. Mamy nadzieję, że osoby odpowiedzialne za ZPR w kolejnych spotkaniach będą uczestniczyć, zwłaszcza, że jak zapowiada koordynatorka całego cyklu, Ewa Zajkowska, muzeum może (...) przyczynić się do upowszechniania wiedzy i też trochę do kontaktowania ludzi ze sobą. Innymi słowy, spotkania rewitalizacyjne w praskim muzeum, to szansa na networking, który będzie niezwykle istotny na kolejnych etapach wdrażania ZPR.

Spotkanie poświęcone praskiemu rzemiosłu składało się z dwóch części. W pierwszej pracownica MWP, Katarzyna Chudzyńska-Szuchnik przedstawiła w telegraficznym skrócie historię rzemiosła na Pradze, problemy, z którymi borykają się rzemieślnicy (m.in. zalew „chińszczyzny”, wysokie czynsze oraz trudności w dostosowywaniu się do zmieniających się potrzeb klientów), a także omówiła muzealny projekt „Wykonane na prawym brzegu”, który ma na celu upowszechnienie rzemiosła jako lokalnego dziedzictwa oraz promocję samych rzemieślników. W drugiej części spotkania, jako pierwszy głos zabrał Filip Stanowski, właściciel Galerii Sztuki „Stara Praga” i kawiarni pod tą samą nazwą, który poza działalnością gastronomiczną zajmuje się również renowacją

zabytkowych mebli. Stanowski opowiadał o warsztatach renowacji mebli, które cyklicznie organizuje wraz ze swoimi współpracownikami dla osób amatorsko zajmujących się stolarstwem. Jego przykład pokazuje kierunek, w jakim rzemieślnicy powinni podążać w obliczu zmieniających się stale potrzeb klientów. Po Stanowskim głos zabrał socjolog z uniwersytetu SWPS, dr Konrad Maj, który opowiedział o marketingu nostalgicznym i szansach, jakie daje praskim przedsiębiorcom. Maj wyjaśnił zebranym, jak dzięki tradycji i pewnym skojarzeniom z przeszłości można z sukcesami prowadzić biznes w teraźniejszości. Tego rodzaju skojarzeń używają również podmioty gospodarcze, które nie legitymują się długą historią, m.in. międzynarodowa sieć kawiarni, czy znany polski producent wyrobów spożywczych. Długa historia, jaką szczyty się wiele zakładów rzemieślniczych na Pradze (m.in. pracownia kapeluszy „Cieszkowski”), to - zdaniem Maja - narzędzie pozwalające

tutejszym pracownikom i zakładom rzemieślniczym budować przewagę konkurencyjną. Marketing nostalgiczny zyskał w Warszawie praktyczne zastosowanie w ramach projektu, którego celem jest pomoc i wypromowanie mikropodsiębiorstw z Kamionka („Kamionek Miłowy”). Jako ostatni zaprezentowali się twórcy „Projektu Tradycja” i portalu internetowego

o tej samej nazwie, Maria Koczorowska i Paweł Sekunda, którzy opowiedzieli o internetowej mapie warszawskich zakładów rzemieślniczych i korzyściach, jakie oferuje Internet w dotarciu z ofertą do klienta oraz docelowo w sprzedaży wyrobów rzemieślniczych.

Poszczególne prezentacje spotkały się z dużym zainteresowaniem publiczności, każdej towarzyszyły dodatkowe pytania i uwagi. Słuchając przybyłych rzemieślników, w tym przedstawicieli cechów,

można było odnieść wrażenie, że pierwszy raz w życiu mieli okazję usłyszeć tyle przydatnych informacji i że przekazana w muzeum wiedza jest im bardzo potrzebna. Dla wielu przedstawicieli tradycyjnego rzemiosła to zarazem ostatni moment na dostosowanie się do wymagań, jakie stawia współczesny rynek. Szkoda, że tak przydatnych warsztatów, a zarazem okazji do sieciowania środowiska rzemieślników jest tak niewiele.

KMI

Raz, dwa, trzy... Mona Lisa patrzy

Nie tylko Mona Lisę z domalowanymi oczami, ale i „Sąd ostateczny” Memlinga, przerobiony na grę komputerową można oglądać w Galerii 81° w ramach wystawy Izy Roguckiej i Gniewka Falany, zatytułowanej „Prywatne historie sztuki”.



W swoich pracach Iza Rogucka i Gniewko Falana (obydwaj ur. w 1985 r.) dokonują swego rodzaju konserwacji dzieł sztuki – zarówno tych dawnych i znanych, jak i własnych prac, jeszcze z okresu studiów, oraz stworzonych krótko po ich zakończeniu. Każda z nich ma dla twórców, jak i osób z ich otoczenia, duże znaczenie sentymalne. Wątkiem poruszonym w większości prac jest refleksja nad tematem ikonografii doświadczenia zła, które nierozzerwalnie przewija się dziejach człowieka oraz jego obyczajowości.

Twórcy zastrzegali, że tworząc przewrotne kopie, nie chcieli dokonywać żadnej profanacji, ale ona, mimo wszystko, sama się realizuje. Przykładem może być „Sąd ostateczny”, monumentalne dzieło Hansa Memlinga, przerobione na grę komputerową. Biegające wśród nagich, potępionych postaci ludziki z karabinami, dla niektórych osób mogą stanowić profanację. Wszystko zależy od indywidualnych skojarzeń. Osobiście odbieram to raczej jako zabawę i poszukiwanie ciekawych rozwiązań.

Iza Rogucka i Gniewko Falana wykorzystali bowiem w swojej prezentacji zdobyte współczesnej techniki i to jest w ich pracach najciekawsze. Dzięki technice wideo mogli poeksperymentować z „Mają naga” Francisco Goi, zmieniając twarz, kształty postaci, nawet przemieszczając części ciała. Udowodnili, że współczesny twórca, jak mityczny Pigmaliion, posługując się komputerem, może stworzyć idealny portret idealnej modelki.

Kopię obrazu Jean-Louis Davida „Śmierć Marata”, Iza Rogucka zaczęła malować jeszcze w czasie studiów na ASP w Poznaniu.

- Nie chciałam wykonać dokładnej kopii - mówi artystka. - Postanowiłam usunąć z niej głównego bohatera.

Widzimy więc wyabstrahowane wnętrza bez postaci dramatu, które ma pokazywać scenografię sceny zbrodni. Pieczołowicie odtworzonej martwej naturze towarzyszy pokaz obrazu, przygotowany w programie komputerowym, odtworzony na tablecie. Docieklivi widzi, przesuwając obraz na tablecie, może, fragment po fragmencie, sprawdzić dokładność wykonanej kopii.

Coś dla siebie znajdują też na wystawie miłośnicy surrealistu – jest tu instalacja wideo wykorzystująca motyw ze znanego obrazu René Magritte'a, zatytułowana „Nie do reprodukcji”, przedstawiająca pół-akt autorki widziany od tyłu. Na komodzie leży książka „Nauka perswazji” Kevina Hogana, psychologa, znanego na całym świecie eksperta z dziedziny wpływu na innych. Świat idzie do przodu: kiedyś surrealiści odwoływali się do psychoanalizy Freuda, teraz – do nauki perswazji Hogana.

Myślę, że na wystawie „Prywatne historie sztuki” każdy odkryje jeszcze wiele podobnych zabawnych skojarzeń i ciekawych nawiązań. Gwarantuję to pełni pomysłów twórcy wystawy:

Iza Rogucka, absolwentka Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, dyplom z malarstwa oraz architektury wnętrz, uprawia malarstwo sztalugowe, rysunek i instalację. Obecnie w trakcie studiów na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. W roku 2013 była finalistką XI edycji konkursu im. Gepperta we Wrocławiu. Uczestniczyła wielu wystaw w kraju i za granicą.

Gniewko Falana, absolwent Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, dyplom na kierunku Intermedia, twórca i współtwórca wielu projektów artystycznych, filmowych i społecznych. Często współpracuje z dziećmi. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 2012 roku.

Wystawę „Prywatne historie sztuki” w Galerii 81° przy ul. Kłopotowskiego 38 lok. 5, można oglądać do 10 kwietnia 2016 r., w czwartki, w godz. 15-20 i piątki, w godz. 12-18.

Joanna Kiwilszo



„Prawobrzeźni. Biografie niecodzienne” w Muzeum Warszawskiej Pragi

Wystawa jest efektem ogromnego zainteresowania, jakim cieszył się cykl spotkań z osobami ważnymi dla historii i rozwoju prawobrzeżnej Warszawy pt. „Prawobrzeźni”. Wernisaż potwierdził to zainteresowanie, przyciągając tłumy pragnących ciekawych niecodziennych portretów ludzi, których życie w różnorodny sposób spłótło się z prawobrzeżnymi dzielnicami miasta, a o których często słyszeli z rodzinnych przekazów.

Obok sylwetek doskonale znanych, jak Stefan Wiechecki „Wiech”, Julian Różycki, Jan Wedel czy Agnieszka Osiecka, na wystawie pojawiły się także te mniej popularne lub trochę zapomniane: ogrodników Majlertów, farbiarzy Geberów czy nauczycielki Heleny Rzeszutarkiej. To osoby urodzone na Pradze lub związane z nią poprzez miejsce zamieszkania, życie zawodowe, przedsięwzięcia, pasje. Siedemnastu bohaterów wystawy talentem i misją buduje historię miasta,

ale przede wszystkim lokalną tożsamość, dlatego ich portrety ukazano z „praskiej perspektywy”. Wystawa opowiada o tym, jak wybitne jednostki zmieniały Pragę i jak ją prezentowały na zewnątrz.

Każda z postaci ukazana jest poprzez zestawienie oficjalnego, zawodowego wizerunku z tym całkiem prywatnym – związanym z domem, rodziną, życiem na Pradze, jak odkrywały jej potencjał i jak z niego korzystały. Podczas realizacji ekspozycji sięgnięto

po materiały z prywatnych i publicznych archiwów, do tej pory nie pokazywane lub bardzo rzadko udostępniane. Każdy portret dopełnia dodatkowo ścieżka dźwiękowa stworzona z materiałów archiwalnych z Polskiego Radia i Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz nagrań zgromadzonych w Archiwum Historii Mówionej Muzeum Warszawskiej Pragi.

- Chcemy, aby dzięki wystawie „Prawobrzeźni. Biografie niecodzienne” mieszkańcy Pragi i prawobrzeżnych rejonów miasta mogli poczuć się dumni, że są stąd – podkreśliła kuratorka wystawy Jolanta Wiśniewska.

Wystawę zwiedzać można do 15 maja 2016 roku w godzinach otwarcia muzeum.

Kr

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ANGIELSKI, 609-631-186

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie białizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

ALE szybka i elastyczna pożyczka do 25000 zł Tel. 668-681-916

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczyńska 2, pon-pt. 15-21, tel. 22 381-29-33, www.serwis-rtv.waw.pl

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRANIE dywanów wykładzin 605-726-258

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczyńska 2, pon-pt. 10-19

PROTEZY DENTYSTYCZNE

naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3

poniedziałek, środa, piątek w godz. 16-20

wtorek, czwartek w godz. 9-11

tel. 22 614-80-68

SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Robaki w sercach

Wypadek Andrzeja Dudy zamiast ze współczuciem spotkał się ze społecznym hejtem na poziomie szamba. Dobrze, że się nic nikomu nie stało. Aliści chodzę z refleksją następującą: co w 100 dni trzeba zrobić, aby wyzwolić w takiej masie ludzi takie zachowania. Myślę, że to jest efekt przypieczenia nowych rozbiorów społeczeństwa polskiego na proPIS i resztę. Myślę o za-właszczaniu mediów, prawa, posad urzędów ludźmi bez kwalifikacji, jednego sortu. Myślę o źle prowadzonej polityce zagranicznej. Myślę o drenowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na rzecz ks. Rydzyskiego, który to sam naliczył sobie odsetki.

Więc zabraknie pieniędzy na naprawę wałów powodzowych pomiędzy Białotką a Nowym Dworem Mazowieckim. E=mc² czyli co z siebie wyemitujesz, to ta energia wróci do Ciebie. Dobrej zmiany nie będzie z powodu braku dobra. Wypada tylko współczuć, dlatego współczuję prezydentowi.

Chciałbym przypomnieć o coraz bardziej popularnej robaczycy sercowo-płucnej, czyli dirofilariozie. Dirofilarie są to nicienie, zasiedlające tętnice płucne, a także prawą komorę serca. Wektorem, czyli roznosicielem, są komary krwiopijne, które przy okazji wampirycznych posiłków zysują larwy pasożyta, a przy następnych zarażają kolejne

ofiary. Pocięszające jest to, że w samicach – larwy, czyli mikrofilarie rozwijają się do kolejnych stadiów i przypadkach, gdzie ich liczba przekracza to, komarzyca ginie. W zarażonym zwierzęciu zwiększa się ilość robaków. Ograniczają przepływ krwi, uszkadzają śródbłonek naczyń. Od zarażenia do wystąpienia objawów zwykle upływa pół roku, niekiedy rok. Teraz właśnie diagnozujemy zarażenia wiosenne i letnie. Pojawia się kaszel, duszność, nietolerancja wysiłkowa, tętno żyłne. Często dochodzi do pojawienia się zatorów płucnych o różnym stopniu nasilenia. Diagnoza najczęściej stawiana jest przy okazji diagnostowania innych chorób. Bardzo pomocne jest RTG i USG serca. Ze strony właścicieli należą ochrona przed komarami.

Kto przysparza Maxa

Max to dość duży, czarno-podpalany psiak. W schronisku mieszka od 2009 roku. Z powodu urazu łapki, aż rok spędził w szpitalu, bez spacerów :(Max jest psem energicznym, wesołym, bardzo łagodnym, przyjaźnie nastawionym. Jednak nie toleruje innych psów. Z tego powodu powinien być jedynym psem w domu. Najlepiej będzie się czuł na pewno w domu z ogrodem, ale może zamieszkać też w bloku, pod warunkiem, że będzie wychodził na spacer trzy razy dziennie, w tym na jeden trochę dłuższy spacer. Kontakt w sprawie adopcji: Justyna 511 106 869, Tomek tel. 729 620 620.



Szerokiej drogi!

dokończenie ze str. 1

Oto kilka odpowiedzi, które dobrze charakteryzują pana Andrzeja. Do podróży trzeba się urodzić, mieć predyspozycje. Trzeba jechać i się nie bać. „Wszystko układam w głowie latami. Podróżuję z pilotem” – powiedział i pokazał maskotkę – to szopek, który śpiewa, gdy się go naciśnie. Ze śmiercią spotkał się w Panamie i Afganistanie. Zna języki: angielski, francuski, hiszpański i rosyjski; teraz uczy się arabskiego. Jako podróżnik wybiera toyotę corollę kombi – to samochód mały, wygodny, mało pali i jest popularnym środkiem komunikacji w Afryce.

„Mam więcej czasu niż pieniędzy”. O pieniądzach musisz myśleć od początku, by ci starczyło. Motocyklem podróżuje się najłatwiej, blisko ludzi; samochodem – trudniej; najtrudniejsze jest podróżowanie z plecakiem, bez niczego. Jadąc do krajów Ameryki Łacińskiej brał gitarę; grał na granicy – pomagało.

Swoistym podsumowaniem, było stwierdzenie pana Andrzeja: kto lubi zwierzęta i muzykę, ma dobre serce.

Z widowni padły wyrazy podziwu dla marzeń i planów Andrzeja Sochackiego: „To wyjątkowy facet. Gdy się Andrzeja prosi, nie ma pojęcia „nie”; on chętnie pomaga”.

Zespół Reginy Głuchowskiej zaśpiewał podróżnikowi Hymn Targówka i Tango Targówka. Wszyscy obecni życzyli mu „Szerokiej drogi” i wyrazili życzenie, by po powrocie z podróży wokół Afryki, w którą wyrusza 6 marca, Andrzej Sochacki spotkał się z krajanami z Targówka.

„Podróż do Afryki planowana jest do września, ale może się przedłużyć” – powiedział Rafał Lasota, rzecznik prasowy urzędu Targówek, który jest świadkiem kilku wypraw naszego podróżnika rodem z Targówka.

Z.K.



ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz.U. 2015, poz. 2031), zgodnie z art. 49 i art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1, na podstawie art. 104 ustawy z 14 czerwca 1960 - Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. 2016, poz. 23) oraz art. 92 ust. 1 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1998 o samorządzie powiatowym (Dz.U. z 2013 r. poz. 595 i 645) w związku z art. 1 ust. 1 ustawy z 15 marca 2002 o ustroju miasta stołecznego Warszawy (t.j. Dz.U. z 2015, poz. 1438)

zawiadamiam

że 29 stycznia 2016 w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Targówek, na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy, w imieniu, którego działa Burmistrz Dzielnicy Targówek, zostało wszczęte postępowanie administracyjne, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji polegającej na budowie ul. Pohulanka na odcinku od ul. Wiernej do ul. Projektowanej 6 w Warszawie na istniejących dz. 9/1, 10/1, 11/1, 12/1, 16, 17, 18, 19, 20, 94/2 i 95/1, obr. 4-11-02 oraz na projektowanych dz. 7/4, 8/4, 8/5 i 14/4, obr. 4-11-02 w granicach oznaczonych na mapie w skali 1:500 stanowiącej załącznik do projektu budowlanego ul. Pohulanka w Warszawie.

Stronom, zgodnie z treścią art. 10 KPA, służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Targówek, Urząd Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa, tel.: 22 44-38-674, fax: 22 44-38-755, msadlowski@targowek.waw.pl, w godzinach pracy urzędu, do czasu wydania decyzji administracyjnej.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 23 marca

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polska Presse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14

Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

strona internetowa - **www.ngp.pl**

e-mail dla tekstów - **ngp@ngp.pl**

dla reklam i zdjęć **reklama@ngp.pl**

redakcja: **redakcja@ngp.pl**

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824,

Jagoda 605-037-515,

Paweł 609-490-949



REKLAMA W PRASIE
POZWALA PRZEKAZYWAĆ
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE.

KONSUMENTCI
TEGO SZUKAJĄ.

PRASA DZIAŁA!

Po eksmisji

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru, podajemy informacje, związane ze skutkami niepłacenia czynszu przez lokatorów i przyznawania lokali socjalnych po orzeczeniu eksmisji.

Decyzja o eksmisji dotyczy uporczywych dłużników; w przypadku lokali spółdzielczych z powodu przynajmniej półrocznego zadłużenia, w lokalach komunalnych - po trzymiesięcznym zadłużeniu. Na gminie (także Warszawie) ciąży obowiązek dostarczenia eksmitowanym lokali socjalnych, potwierdzony przez Trybunał Konstytucyjny.

Lokale socjalne to lokale o obniżonym standardzie, najczęściej wybudowane znacznie wcześniej. Budowa tego typu lokali, z punktu widzenia gospodarności, nie jest uzasadniona. Model tworzenia tego typu enklaw się nie sprawdził. Do lokali socjalnych trafiają zarówno osoby uboższe, jak i takie, które uważają, że nie muszą za nic płacić; w efekcie - koszty utrzymania tych osób ponoszą wszyscy obywatele za pośrednictwem budżetu dzielnicy lub gminy.

Dzielnica Targówek, w skali roku generuje ok. 50 lokali socjalnych, podczas gdy potrzeby są na poziomie ok. 200 lokali. Na dziś dla SM „Bródno” potrzeba ok. 50 lokali, dla RSM „Praga” ok. 15 lokali oraz ok. 100 lokali dla prywatnych właścicieli, którzy nabyli lokale na przetargach spółdzielczych lub odzyskali mieszkania w wyniku orzeczeń sądowych lub porozumienia z urzędem miasta (tzw. zwroty).

- Martwi mnie również to, że do nowo wybudowanych lokali trafiają osoby, które nie szanują tego mienia i często powodują dewastację. To totalny brak poszanowania mienia wspólnego, wypracowanego przez wszystkich mieszkańców dzielnicy - mówi burmistrz Sławomir Antonik. Z drugiej strony - dzielnica musi uwzględnić interesy osób prawnych i fizycznych w zakresie udostępniania lokali socjalnych; za nieudostępnienie takiego lokalu w terminie przysługuje odszkodowanie. Z powodu braku lokali socjalnych dzielnica nie jest w stanie wykonać tego obowiązku. Problem polega na tym, że zarządy spółdzielni mieszkaniowych i firm, zajmujących się wynajmem lokali mieszkalnych, mogą być przez właścicieli rozliczani z tytułu niegospodarności, jeśli nie wystąpią o odszkodowanie.

Oprac. K.

Inicjatywa Mieszkańców Warszawy

Namysłowska, Strzelecka i Żołnierze Wyklęci

Wciąż jeszcze żyją bohaterowie, którym 1 marca oddaliśmy hołd jako „Żołnierzom Wyklętym”. Jednym z nich jest pan Witalis „Orzeł” Skorupka, żołnierz Kedywu AK, więzień NKWD. Nasze stowarzyszenie Inicjatywa Mieszkańców Warszawy miało zaszczyt gościć go na spotkaniu, jakie zorganizowaliśmy dla młodzieży gimnazjalnej (i nie tylko) 29 lutego. To również z nim mieliśmy okazję odwiedzić miejsca na warszawskiej Pradze, które świadczą o naszej bolesnej, ale jednocześnie chwalebnej historii, aby razem uczcić tam bohaterów walki o wolność Polski.

Pan Witalis Skorupka, pomimo swoich 93 lat, jest człowiekiem

bardzo aktywnym i pełnym energii. Na spotkaniu w klubie „Między Wierszami” przy ul. Grochowskiej niezwykle interesująco opowiadał o swojej przeszłości. W czasie wojny, walcząc z Niemcami, wstąpił się m.in. zabiciem w akcji bojowej dwóch gestapowców, w tym szefa niemieckiej policji kryminalnej w Siedlcach Ludwika Krafca. Już po wojnie został skazany na karę śmierci w tzw. procesie kiblowym w więzieniu przy ul. 11 Listopada. Wyrok został zamieniony na 10 lat więzienia, ostatecznie pan Witalis wyszedł na wolność w 1953 roku.

W towarzystwie Żołnierza Wyklętego Witalisa „Orła” Skorupki delegacja IMW odwiedziła

miejsca pamięci na warszawskiej Pradze. W kamienicy przy ul. Strzeleckiej 8 w 1944 r. urządzono siedzibę NKWD, gdzie komuniści przesłuchiwali, torturowali i mordowali polskich patriotów. Następnie udaliśmy się na ulicę Namysłowską pod Pomnik Pomordowanych w Praskich Więzieniach. Zabijano tam naszych rodaków aż do 1956 r., czyli 11 lat po wojnie. Miejsce to robi niezwykle wrażenie. Znajduje się tam m.in. drzewo, na którym powieszono dowódcę pana Witalisa - podpułkownika Lucjana „Janczara” Szymańskiego. Woła naszego Gościa jest, aby to drzewo godnie upamiętnić.

Dzień po naszym spotkaniu - 1 marca - pan Witalis „Orzeł”



Skorupka otrzymał od władz państwowych nominację na stopień pułkownika. Zasłużył na to jak mało kto. Cieszymy się i gratulujemy!

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białołęka
Stowarzyszenie „Inicjatywa
Mieszkańców Warszawy”
Koło „Inicjatywa
Mieszkańców Białołęki”

Prosto z mostu

Warszawa pośrodku

W rozmaitych rankingach na naj... miasto w Polsce Warszawa często nie bierze udziału. Uzasadnia się to tym, że stolica stanowi klasę sama dla siebie, że zbyt duża, że właśnie - stolica itp. Za tymi tłumaczeniami stoi na ogół obawa, że Warszawa zarządzana przez jednego z liderów partii, którą redaktor Jacek Żakowski nazwał „dobrem narodowym”, mogłaby w porównaniu z innymi miastami - zarządzanymi przez prezydentów niezależnych od partii - nie wypaść najlepiej. Dziś, gdy Hanna Gronkiewicz-Waltz jest ostatnią gwiazdą PO wygrywającą wybory (obecny lider partii Grzegorz Schetyna w niedawnych wyborach przegrał sromotnie ze Zbigniewem Ziobrą, uzyskując półtora raza mniej głosów), ta motywacja jest zapewne tym bardziej aktualna.

Nie kierują się, na szczęście, takimi sentymentami prywatne firmy niezależne od polityki. Niedawno agencja Maison & Partners na zlecenie Fundacji na rzecz Reputacji Marki „Premium Brand” stworzyła ranking reputacji polskich miast wojewódzkich, rozumianej jako poziom zaufania do danego miasta, możliwość polecenia go znajomym, klimat medialny wokół niego, zaangażowanie społeczne oraz warunki pracy w danym mieście (wyniki za portalsamorzadowy.pl). Niestety, stolica nie łapie się na miejsce na podium. Najlepszą reputację mają Wrocław, Gdańsk i Poznań. Czwarty jest Kraków, a Warszawa znalazła się dopiero na piątym miejscu, przy czym warto pamiętać, że ranking powstał z sumowania wskaźników cząstkowych, wśród których była także np. częstotliwość odwiedzania danego miasta, zawyżająca z oczywistych względów sumaryczny wynik Warszawie.



Najciekawszym wskaźnikiem w raporcie jest tzw. Brand Funneling, powstały w wyniku porównania liczby osób rekomendujących dane miasto z liczbą osób, które je odwiedziły w ostatnim roku. W tym zestawieniu tracą wszyscy. W przypadku każdego miasta część gości, po pobycie w nim, nie poleca innym takiej wizyty. Najgorzej wypadły Katowice, Kielce i Opole - aż 75 procent osób nie poleca tych miast po ujrzeniu ich na własne oczy. Najlepiej wypadł Kraków - zniechęcił tylko 33 procent odwiedzających. Warszawa swoim widokiem zniechęca nieco ponad połowę (52 procent) gości, dzięki czemu znalazła się na szóstym miejscu zestawienia.

Tak wyglądają rzetelnie zmierzone wyniki promocji miasta prowadzonej przez władze m.st. Warszawy. Stolica nigdy nie znajduje się na końcu rankingu - zbyt dużo konsumuje środków unijnych, zbyt wiele przedsiębiorczych, dynamicznych osób przybywa tu w poszukiwaniu nauki i pracy. Ale marnuje ten potencjał. Mogłaby być najlepsza, a na razie telepie się pośrodku peletonu.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Społeczny obserwator

Jordanek uratowany

W drugiej połowie lutego 2016 r. Miasto Stołeczne Warszawa przejęło w drodze kupna teren zadrzewionej działki na rogu ulic Otwockiej i Siedleckiej na Pradze Północ, którym przez wiele lat władało Towarzystwo Salezjańskie. Tym samym zakończył się pierwszy etap działań zmierzających do ocalenia jednego z ostatnich na Pradze Północ niezabudowanych zwartych terenów zielonych.

Jordanek stanowił część terenów, które księżna Maria Radziwiłł przekazała instytucjom kościelnym. Władali nim salezjanie, a w drugiej poł. lat 30. parafia przeznaczyła ten teren na ogród jordanowski dla dzieci i młodzieży z Michałowa i Szmulowizny (w utworzenie jordanek

zaangażowało się Towarzystwo Ogrodów Jordanowskich oraz mieszkańcy Michałowa). Po wojnie teren jordanek na mocy dekretu Bieruta przejęło państwo, ale nadal pełnił on funkcje rekreacyjne - na działce znajdowała się m.in. harcówka. Po 1989 r., decyzją państwowo-kościelnej komisji majątkowej, cały teren zwrócono salezjanom. Zaczęła się powolna zabudowa działki pod kolejne inwestycje mieszkaniowe.

Kres dawnego jordanek miał przyjąć w 2014 r., gdy działka zainteresował się jeden z dużych deweloperów. Ocalenie przyszło ze strony okolicznych mieszkańców i działających na tym terenie organizacji pozarządowych, w tym Praskiego Stowarzyszenie

Mieszkańców „Michałów”. Uratowanie jordanek przez zabudowę stało się kluczowe w obliczu planowanej wycinki części parku na ul. Kawęczyńskiej w związku z budową Trasy Świętokrzyskiej. Likwidacja kolejnego bardzo cennego obszaru zieleni parkowej w lokalnym środowisku przyrodniczym stanowiłaby nieodwracalną stratę dla Pragi Północ.

Dzięki determinacji mieszkańców (którzy nie zawahali się poinformować o całej sprawie Stolicy Apostolskiej), dobrej woli władz miasta (zwłaszcza wiceprezydentów Wojciechowicza i Olszewskiego), dzielnicy (byłego burmistrza Pawła Lisieckiego i wiceburmistrza Dariusza Wolke), a także Towarzystwa Salezjańskiego casus jordanek udało się pozytywnie zakończyć. Zieleni ocaleje i stanie się dostępne dla mieszkańców Pragi Północ, a dotychczasowi właściciele prze-



kazali miastu władanie terenem na korzystnych warunkach. Teraz pozostaje podjęcie działań na rzecz oczyszczenia całego terenu i jego zagospodarowania na cele rekreacyjne. Warto, aby w tym procesie uczestniczyli okoliczni mieszkańcy, którzy zaangażowali się w ocalenie jordanek przed zabudową. Najwyższy czas pomyśleć również nad oficjalną nazwą dla nowego skweru.

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

Praski folwark

Co dalej z ZPR?

Rośnij piękna stolicco, będziesz wszystkich zachwycać, rośnij dumna, radosna jak pieśń, rośnij wolna i młoda, ręk dla ciebie nie szkoda, nasza miłość to pieśń twej treści.

Danuta Szaflarska

Zintegrowany Program Rewitalizacji obejmuje trzy dzielnice prawobrzeżnej Warszawy: Pragę Północ, Pragę Południe i Targówek, skupiając się na sześciu obszarach: Nowa i Stara Praga, Szmulowizna, Kamionek, Targówek Mieszkaniowy i Fabryczny. Program zakłada m.in. ożywienie społeczno-gospodarcze, podniesienie jakości przestrzeni publicznej i środowiska naturalnego.

Prace nad programem trwały 3 lata i zakończyły się jesienią ubiegłego roku. W czasie jego opracowania podkreślano udział społeczności lokalnych i zapewniono, że ich głos będzie równie ważny w czasie realizacji programu.

Remonty budynków i przekwaterowanie mieszkańców w ramach ZPR będzie prowadzić Zakład Gospodarowania Nieruchomościami (w skrócie ZGN).

Decyzja ta budzi sprzeciw mieszkańców i wywołuje wiele niepokoju. Zatrudniane są tam osoby, których kwalifikacje niekoniecznie zawierają zestaw wiedzy i umiejętności, wyma-

ganych do realizacji zadań statutowych jednostki.

„Uważam, że ZGN jest instytucją przenikniętą głęboką patologią administracyjną i funkcjonalną, zupełnie niezdolną do wypełniania obecnych obowiązków, marnującą powierzone jej środki finansowe, która powinna być niezwłocznie zlikwidowana. Jakikolwiek na prawianie ZGN jest bezcelowe i skazane na niepowodzenie”. – mówią mieszkańcy.

Mieszkańcy czekają na zmiany, zmiany na lepsze. Czas skrócić oczekiwanie na lokal socjalny, na przydział lokalu komunalnego, na przeprowadzenie remontu, na wymianę okna... Nie wszystkim wiadomo, że na wymianę jednego okna po sporządzeniu protokołu przez pracowników ZGN trzeba czekać dziewięć miesięcy! Jakiż jest koszt jednego okna, jeśli na remonty w skali całego 2015 roku wydano prawie 21 mln zł, a na samą stolarkę okienną w grudniu 2015 roku około 500 tys. zł!

W dniu 3.02.2016 r. pani dyr. Salich odczytała program remontów budynków, rozciągając je do roku 2025 r., mimo że ZPR kończy się w 2022 r. W związku z tym rodzi się wiele pytań i wątpliwości:

Czy to jest możliwe ze względu na finansowanie?

Kto ustalił ten program i kto go zatwierdził?



Kiedy zostanie on ogłoszony publicznie?

Czy mieszkańcy kamienic komunalnych, które będą remontowane, wiedzą, co się z nimi stanie na czas remontu? Gdzie zostaną przeniesieni?

Co się stanie z właścicielami lokali użytkowych, mieszczących się w takich budynkach? Czy po odnowieniu i zmodernizowaniu kamienic stawki czynszu nie zostaną podniesione?

To poważne pytania, które wymagają klarownych odpowiedzi. Niedoinformowani mieszkańcy mogą się czuć zlekceważeni i obawiać procesu rewitalizacji.

To, co miało być szansą, staje się zagrożeniem.

Post scriptum

1 marca obchodziliśmy uroczyste Dzień Żołnierzy Wyklętych. Cześć i chwała bohaterom! Pamiętamy i oddajemy hołd!

Malgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Chłodnym okiem

Mogło być tak pięknie

To mógł być historyczny budżet. To mógł być budżet ponad 300 milionów wydatków. Mógł być, ale nie jest. Rządząca Pragą koalicja PiS/PWS otrzymała po ustępującej koalicji PO/SLD przygotowany projekt budżetu na poziomie 302 milionów złotych, w tym wydatki inwestycyjne, czyli to, co stanowi o tempie rozwoju dzielnicy, na poziomie 51 milionów złotych. Realizowanie tego budżetu od samego początku pozostawiało wiele do życzenia, co wielokrotnie mówiłem na komisjach, sesjach rady i publikowałem na łamach NGP. Niech przemówią liczby. O dochodach dzielnicy wspomnę tylko, że zrealizowano je na kwotę 10 milionów poniżej planu i to natychmiast odbiło się na poziomie wydatków. Wydatkowano w 2015 roku 284 267 207,24 złote, czyli niecałe 95% planu. W ciągu całego roku budżet dzielnicy podlegał wielu modyfikacjom. Wyraźnie dała się zauważyć tendencja zdejmowania wydatków inwestycyjnych kosztem wydatków bieżących. Te ostatnie w ciągu roku wzrosły o 31 milionów, a inwestycyjne spadły o 23 miliony i na dodatek zostały wykonane tylko na

poziomie 55%, czyli 16 milionów złotych. Tak źle bywało tylko podczas poprzednich rządów PiS na Pradze. Oczywiście, winnych brak.

Jak Państwo wiecie, na przełomie roku zmienił się burmistrz dzielnicy, a co za tym idzie mamy nowy zarząd, który bardzo z realizacją budżetu się nie utożsamia. Jest jeszcze gorzej niż sugerują same liczby. Wchodzą tu także w grę elementy kreatywnego księgowania i przenoszenia wydatków na kolejne lata, pomimo zaksięgowania ich jako wykonane w danym roku. Dotyczy to adaptacji na oddziały przedszkolne pomieszczeń w szkołach podstawowych czy Pałacyku Kono-packiego. Nadal nie wykonane jest zadanie „budowa ścieżek rowerowych w ramach budżetu partycypacyjnego” za rok 2015. Trudno także mieszkańcom 28 kamienic (Łochowska, Kawęczyńska, Radzywińska, Wileńska, Stalowa, Lęborska), w których realizowany był projekt „ciepło sieciowe w budynkach komunalnych” mówić o wykonaniu instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody, skoro kaloryfery zimne, a w kranie ciepłej wody nie ma. Może to śmieszne, ale



nie potrafiono nawet wydać środków (1,4 miliona złotych) na wydatki bieżące w administracji, czyli płace. Wynika, że tych środków zaprojektowano za dużo kosztem innych zadań. Skandaliczne jest to, że trzymano je do ostatniej chwili na kontaktach i nie wydatkowano na inne sprawy. Więc przepadły i nie wrócą więcej. Dla opozycji to ważna informacja, by takim pozycjom jak płace przyglądać się uważnie. Generalnie za całokształt dwóją z dwoma minusami i wnioskiem mniejszości na sesję o negatywną opinię realizacji dzielnicowego załącznika przez zarząd PiS/PWS za rok 2015.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

Komentarze polityczne: redakcja nie ingeruje w treść ani styl wyrażanych opinii.



GALERIA
WILEŃSKA



ZAPRASZAMY NA

WARSZTATY DLA NAJMŁODSZYCH

SOBOTA 12.03.2016 / W GODZ. 12.00-18.00

WARSZTATY KREATYWNE

PROJEKTOWANIE STROJÓW I KAROSERII SAMOCHODOWYCH

TWORZENIE WIOSENNYCH WIANKÓW I WACHLARZY

MINIPOKAZ / GRY I KONKURSY / MALOWANIE BUZIEK



www.galeria-wilenska.pl